

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. s. o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 11 sierpnia 1927.

Nr. 95

Pod wrażeniem pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu.

Kręactwa niemieckie.

Jesteśmy jeszcze pod świeżym wrażeniem pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu. Pobyt ten na naszym terenie ma napewno większe znaczenie, niż na innych odcinkach naszego rozległego państwa. Wszak Pomorze to najbardziej zagrożona przez wrogów polać ziemi polskiej oraz najważniejszy dla mocarstwowego stanowiska Polski odcinek terenu Rzeczypospolitej. Niemcy nieustannie czynią wysiłki, aby go Polsce odebrać. Lękając się skutków i następstw zbrojnego napadu, tem usilniej zabiegają o dopięcie swego celu za pomocą intryg. Jedną z tychże jest wmawianie światu, że Polska gotowa byłaby odstąpić Pomorze Niemcom, byle jej dać odpowiednią rekompensatę — oczywiście, że Niemcy ani myślą ze swego cośkolwiek ustąpić Polsce — gotowi Litwę poświęcić. Niech sobie Polacy wezmą Litwę, a w zamian za to nam niech oddadzą Gdańsk i Pomorze. Lecz nie tylko zagranicą, ale i u nas w kraju od czasu do czasu pojawiają się alarmy na ten temat. I dobrze przeto się stało, że Prezydent Państwa w swym przemówieniu o Pomorzu z całą stanowczością oświadczył i zagranicy i krajowi, że **ziemia pomorska nigdy obiektem przetargu w polityce światowej się nie stanie** i że na straży traktatów, które gwarantują przynależność Pomorza do Polski, stoi cała Polska dość silna, aby odeprzeć każdy zamach na jej odwieczne prawa oraz że błędy naszej przeszłości co do polityki morskiej nie mogą się więcej powtórzyć. Były to słowa stanowcze, a nie dwuznaczne, wobec których i powątpiewania i małoduszność w kraju ustać, a które i naszym wrogom rozgłaszającym po świecie możliwość przetargu Pomorza raz na zawsze zamknąć powinny usta. A jednak Niemcy pod tym względem są tak nieoprawni, że skoro im się jedną intrygę zdemaskuje — zaraz poczynają snuć nową. To też i w tym wypadku znaleźli zaraz sposób nowego mączenia opinii publicznej. Korespondent warszawski Berliner Tageblattu bowiem omawiając podróż marszałka Piłsudskiego do Wilna i pobyt Prezydenta Państwa na Pomorzu zaznacza, że porozumienie z Litwą mogłoby pociągnąć za sobą pewne zmiany terytorjalne. I stąd dla uspokojenia obaw zaniepokojonej opinii publicznej zwłaszcza na Pomorzu, z powodu toczących się narad z Litwinami we Wilnie, udał się Prezydent Rzeczypospolitej nad morze i wygłosił mowę, mającą na celu uspokojenie opinii publicznej, iż Pomorze w żadnym razie nie będzie obiektem handlu w polityce światowej.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ dodaje od siebie, że słów tych nie należy rozumieć jako demonstrację antyniemiecką, gdyż były one raczej obliczone na efekt wewnętrznej mowy propagandowej — jednym słowem chce owo pismo słowem tak stanowczym i jasnym p. Prezydenta takie mniej więcej nadać znaczenie: Prezydent państwa coby oświadczył, że Pomorze nie będzie nigdy obiektem przetargu, ale te słowa nie miały wiążącego znaczenia wobec Niemców, one były raczej tylko w tym celu powiedziane, aby pozyskać dla obecnego rządu przychylność i głosy ludności pomorskiej przy zbliżających się wyborach. Mamy znów jeden dowód więcej na to, jak trudno z przewrotnością niemiecką walczyć, która każde słowo umie przekręcić i choćby ono było jasne jak słońce, nadać mu takie znaczenie, jakie im się wydać dogodnym. Ale mniejsza już o Niemców, my Pomorzanie cieszymy się z tego uroczystego zapewnienia Głowy Państwa, że Pomorze nigdy nie stanie się obiektem przetargu i że gdyby wróg pokusił się o nie, to cała Polska przeciw niemu powstanie. O wierności i lojalności ludności pomorskiej dla państwa i jego Głowy miał możność przekonać się naocznie Prezydent Rzeczypospolitej. Wszędzie bowiem, gdzie zawiątał w swej podróży, witano go z entuzjazmem i najżywszym uczuciem radości i szacunku. Wierności Pomorza dla Polski rząd polski i państwo polskie pewne być może w każdy czas — a skoro i rząd polski i naród polski tej wierności dotrzymają Pomorzu, to o jego przyszłość lękać się nie ma powodu mimo gróbów oraz intryg niemieckich.

Pożegnanie Prezydenta Rzeczypospolitej w Toruniu.

Po tygodniowym pobycie na Pomorzu p. Prezydent Rzplitej odjechał w ub. sobotę 6 bm. Ostatnią miejscowością, którą p. Prezydent odwiedził na Pomorzu, był Gródek, gdzie p. Prezydent szczegółowo zwiedził elektrownię krajową, poczem samochodem udał się do Laskowic. Z Laskowic p. Prezydent pociągiem przybył do Torunia.

W sobotę przed godziną 19-tą zgromadzili się na peronie dworca Przedmieście przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, sądownictwa, władz samorządowych oraz komitet obywatelski przyjęcia p. Prezydenta w Toruniu. 63 p. p. wystawił kompanję honorową ze sztandarem i orkiestrą.

O godz. 19,10 zajeżdżał na dworzec przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg p. Prezydenta. Z wagonu wyszedł p. Prezydent w towarzystwie wojewody p. Młodzianowskiego i starosty krajowego p. dr. Wybickiego, którzy przybyli pociągiem razem z p. Prezydentem. P. Prezydent po odebraniu raportu od wodźcy kompanji honorowej, przeszedł przed jej frontem, poczem pożegnawszy się ze zgromadzonymi na peronie przedstawicielami władz i obywatelstwa, wsiadł do pociągu.

W międzyczasie p. ministrowa Wybicka z córką i dr. Kaszyńska udały się do wagonu, aby pożegnać p. prezydentową Mościcką.

Po 15-minutowym postoju pociąg p. Prezydenta

przy dźwiękach hymnu narodowego i 21 wystrzałach armatnich odjechał do Warszawy.

Powrót Prezydenta do Warszawy.

Warszawa, 7. 8. P. Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy w sobotę o godz. 23,50. Na dworcu oczekiwali p. Prezydenta ministrowie Kwiatkowski i Romocki, zastępca komisarza rządu Pilecki i inni przedstawiciele władz.

Niemcy „do wszystkiego mają prawo“.

Gdańsk, 6. 8. Organ rządzących dziś w Gdańsku nacjonalistów pruskich „Danziger Allgemeine Zeitung“ wyprowadzony z równowagi serdecznym przyjęciem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez ludność Pomorza, a zwłaszcza przez ludność kaszubską, zamieszczą tchnący nienawiścią do Polski artykuł, w którym mówi o dokonanej przez Polskę rabunku Prus zachodnich, twierdząc przy tem, że Prusy zachodnie i Kaszuby nigdy nie były ziemią polskimi.

Pretenzje nasze — pisze „Danziger Allgemeine Zeitung“ — do zrabowanych nam przez Polskę prowincji, oparte są na prawie.

W dalszym ciągu dziennik identyfikuje się z państwem pruskim i oświadcza w jego imieniu: „chcemy mieć z powrotem to, co nam zrabowano, a co zawsze należało do nas“.

Niemcy gdańscy oburzeni na W. Komisarza Ligi Narodów za to, że powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni.

Gdynia, 8. 8. Jak wiadomo, w czasie pobytu p. Prezydenta w Gdyni przybył tam W. Komisarz Ligi Narodów, prof. Van Hammel i został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na statku „Gdynia“. Pisma niemiecko-gdańskie uważają te odwiedziny conajmniej za dziwne, gdyż według nich W. Komisarz L. Narodów

jest tylko rozjemcą i jego siedzibą urzędową jest Gdańsk. Prasa ta uważa, że W. Komisarz nie powinien był jechać do Gdyni w czasie uroczystości, które zdaniem pism niemiecko-gdańskich miały charakter antyniemiecki.

Jednorazowy zasiłek

dla wszystkich funkcjonarjuszy państwowych uchwalila Rada Ministrów.

Warszawa, 8. 8. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. po wyczerpujących debatach uchwalila projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów, prokuratorów oraz osób wojskowych i pracowników kontraktowych.

Według tego rozporządzenia przyznany będzie wymienionym kategorjom jednorazowy zasiłek w wysokości odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie wypłacone w myśl obowiązujących przepisów i kwotą, która przypadłaby do wypłaty w czasie od 1. stycznia 1926 r. do 31-go grudnia 1927

roku w razie podwyższenia w tym czasie stawki na dodatek mieszkaniowy w stosunku do istotnego wzrostu komornego. Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjęto dla całego państwa stawki dodatku mieszkaniowego obowiązujące w b. zaborze rosyjskim. Nietatowym pracownikom kolejowym stałym dziennie płatnym przynajmniej to rozporządzenie zasiłek pieniężny w wysokości 60% miesięcznego uposażenia. Zasiłek ten wypłacany będzie w dwóch ratach miesięcznych: 1-go września i 1 listopada dla kolejarzy; zaś 1-go października i 1 grudnia dla wszystkich innych urzędników państwowych.

Rozbudowa portu w Gdańsku.

Gdańsk. Wobec zrealizowania pożyczki dla Gdańskiej Rady Portu i dróg wodnych rozpoczyna się w niedługim czasie prace około budowy nowego basenu portowego, w okolicy przedmieścia gdańskiego Wistoujście. Budowa basenu jest konieczna i nagląca, czego dowodzi wzrastająca stale liczba okrętów, odwiedzających port Gdańska. W r. 1925 przybyło do Gdańska 4 tys. okrętów, o łącznej pojemności i 9 milj. tonn. rejestrowanych netto. Ówczesne urządzenie portu wystarczyło do odprawy tych okrętów. Jednak już w pierwszej połowie r. b. liczba okrętów, które zawięły do Gdańska wynosiła 3400 o łącznej pojemności 1.9milj tonn rejestrowanych netto. Wobec tego Rada Portu Gdańska przyspieszyła budowę. Basen przema-

czony będzie dla przeładunku towarów masowych, a mianowicie z jednej strony do eksportu węgla, z drugiej — do wyładunku importowanych do Gdańska rud żelaznych i pokładów. Basen będzie zaopatrzonej w najnowsze urządzenia przeładunkowe, umożliwiające przeładunek 300—400 tonn węgla na godzinę. W bezpośrednim sąsiedztwie nowego basenu wybudowana będzie specjalna stacja kolejowa, zaopatrzonej również w najnowsze urządzenia. Długość toru stacji wynosić ma 30 klm. Przystąpiono już do ewakuacji całego szeregu domów mieszkalnych na przedmieściu Wistoujście, którego prawie połowa zostanie zburzona, celem uzyskania miejsca pod budowę nowego basenu.

Socjaliści niemieccy przeciw polskim robotnikom.

Bytom, 8. 8. Socjaldemokraci niemieccy na terenie Śląska niemieckiego wykazują coraz bardziej ożywioną działalność, niejednokrotnie zwracając się przeciwko mniejszości polskiej. Ostatnio sekretarz bytomskiej organizacji socjaldemokratycznej wystąpił

przeciw dyrekcji kopalni Hohenzollern z zarzutami, iż zatrudnia 80 proc. robotników polskich, oraz wydała w dalszym ciągu robotników niemieckich, przyjmując na ich miejsce Polaków z G. Śląska.

Groźba wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Berlin, 6. 8. Prasa prawicowa rozpoczęła dziś gwałtowną kampanię za zmianą dotychczasowego kursu polityki zagranicznej. Znamiennym pod tym względem jest artykuł organu Stahlhelmowców, „Preussische Kreuzzeitung”. Artykuł ten zapowiada likwidację polityki locarneńskiej, przypominając oświadczenie francuskiego senatora de Monzie, że między duchem Locarna a samym paktem locarneńskim zachodzi duża różnica. Artykuł stwierdza, że obecnie, kiedy Francja przyznała się otwarcie do nielojalności względem Niemiec(!), Niemcy muszą dojść do przekonania, że Francja dotąd nie odpowiedziała na zapytanie, czy wybrała politykę Ruhry, czy politykę Locarna. Pewnym jest, że we Francji system Locarna został usu-

nięty z porządku dziennego. Zastanawiającym jest fakt, że Anglja zdaje się, przechylać na stronę oszukańczych metod Francji — Anglja, która oświadczyła, że sprawa ewakuacji nie może być omawiana, ponieważ Niemcy nie wypełnili wszystkich zobowiązań rozbrojeniowych. Niemiecka polityka świadczeń i wypełniania zobowiązań traktatowych, poniosła więc zupełną porażkę i to nie tylko w stosunku do Francji, lecz także w stosunku do Anglii. Należy poważnie zastanowić się nad tem, czy Niemcy mogą nadal pozostać w Lidze Narodów. W razie gdyby generalne porachunki dały wyniki ujemne, należy, zdaniem Stahlhelmu, przystąpić do natychmiastowej likwidacji zbankrutowanego przedsiębiorstwa locarneńskiego.

Niebywałe oszustwa w pruskiej państwowej Loterii Klasowej.

W „państwie bojaźni bożej” coś się psuje.

Berlin, 8. 8. Cała opinia publiczna zaalarmowana została sensacyjną wiadomością o wykryciu niebywałego skandalu w dyrekcji pruskiej państwowej Loterii Klasowej.

Jak się okazało, dwaj wyżsi urzędnicy dyrekcji Loterii Klasowej inż. Böhm i sekr. Scheinstein za po-

mocą oszukańczych manipulacji przy losowaniu numerów zapewniali sobie przy ciągnięciu II. klasy loterii wygrane w wysokości 100 tysięcy i 50 tysięcy mk. Po wykryciu oszukańczych manipulacji obaj ci urzędnicy zostali z polecenia prokuratora aresztowani. W toku śledztwa przyznali się do winy.

Aresztowanie komunistów we Lwowie.

Lwów. Komuniści lwowscy postanowili zakończyć tydzień propagandy komunistycznej, nakazany przez centralę z Warszawy, w związku z morderstwem popełnionym na osobie pos. Wojkowa, zebraniem politycznym, które urządzone zostało pod pokrywką poranku literackiego przez aktora Poznańskiego. Równocześnie komuniści postanowili obchodzić drugą rocznicę stracenia Botwina, rozstrzelanego przed dwo-

ma laty za morderstwo na osobie wywiadowcy politycznego Cechnowskiego. Komuniści w liczbie przeszło 100 zbrali się tedy w sali żydowskiego Domu Akademickiego, gdy nagle wkroczyła policja i rozwiązała zebranie, aresztując 22 komunistów, którzy nie mieli przy sobie żadnych papierów, a za którymi policja od dłuższego czasu czyniła poszukiwania. Aresztowanych oddawiono do aresztów policyjnych.

Takież poruszenie w obronie skazanych na śmierć komunistów!

A ofiar rozbestwionych bolszewików kto broni?

Demonstracje w Lille.

Paryż. W Lille doszło do burzliwych demonstracji komunistycznych pod hasłem protestu przeciwko zatwierdzeniu wyroku śmierci na Sacco i Vanzetti'ego. W czasie demonstracji miała miejsce poważna potyczka z policją. Burmistrz miasta Lille wysłał depechę do ambasadora amerykańskiego w Paryżu, w której prosi o interwencję w sprawie ułaskawienia obu skazanych.

Międzynarodówka protestuje.

Na wczorajszym posiedzeniu międzynarodowego kongresu socjalistycznych związków zawodowych, uchwalono wysłanie w dniu dzisiejszym delegacji złożonej z przedstawicieli wszystkich biorących udział w kongresie narodów do ambasady amerykańskiej celem interwenjowania o ułaskawienie Sacco i Vanzetti'ego.

Protest Labour Party.

Londyn. Policja londyńska zarządziła ochronę ambasady amerykańskiej w związku z przewidywanymi demonstracjami, które odbędą się zapewne po protestacyjnym zebraniu przeciwko zatwierdzeniu wyroku na Sacco i Vanzetti'ego, które wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy, Angielska partja pracy wysłała na

rece Coolidge'a protest telegraficzny przeciwko wykonaniu wyroku.

W Argentynie wre.

Buenos Aires. Agitacja strajkowa w związku ze sprawą skazanych na śmierć Sacco i Vanzetti'ego wzrasta z każdą chwilą. Doszło już do aktów sabotażu i teroru. W miejscowości Wergamino rzucono przed sklepem automobilowym bombę, której wybuch wybił wszystkie szyby w okolicy. Również nieznanymi sprawcy rzucili bombę na linię kolejową, nie powodując wszakże większych strat. W Buenos Aires przeciągają ulicami pochody demonstracyjne. Wszystkie sklepy w mieście pozamykane. W związku z podnieceniem, które ogólnie panuje w kraju, liczą się poważnie z możliwością wybuchu strajku generalnego.

Wyrok na anarchistów Sacco i Vanzetti'ego nieodwołalny.

Boston, 8. 8. Sąd najwyższy stanu nowojorskiego odrzucił petycję adwokatów Sacco i Vanzetti'ego zawierającą żądanie zastosowania w danym razie zasady „Caveat corpus” i odroczenia w związku z tym wykonanie śmierci. Równocześnie Sąd najwyższy odrzucił żądanie przeprowadzenia rewizji wyroku.

Niemcy nawet do Chin wywożą amunicję.

Berlin, 5. 8. Dzienniki dzisiejsze przytaczają za chińską agencją telegraficzną wiadomość, że chińska policja morska w Szanghaju w dniu 20 lipca przeprowadziła rewizję na dwóch parowcach niemieckich, konfiskując 2950 skrzyń dynamitu, 105 skrzyń kapsli i 50 skrzyń rakiet, pozatem lokomotywę i inne materiały wojenne. Parowce zostały obłożone aresztem.

Wezuwusz grozi a ludność w panice ucieka do Neapolu.

Rzym, 1. 8. Z Neapolu donoszą, że w ostatniej dobie wybuch Wezuwusza wzmościł się jeszcze bardziej. Z krateru płynie potężny strumień lawy w kierunku wschodnim, zagrażając koleje zębatej. Ludność wsi okolicznych w popłochu ucieka do Neapolu.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 10 sierpnia 1927 r.
Kalendarzyk. 10 sierpnia, Sroda, Wawrzyniec, m.
11 sierpnia, Czwartek, Filomena, p. m.
Wschód słońca g. 4 — 10 m. Zach. słońca g. 19 — 13 m.
Wschód księżyca g. 17 — 3 m. Zach. księżyca g. 6 — 3 m.

Z miasta i powiatu.

Dzieci polskie z Niemiec u nas.

Nowemiasto. Na wieść o mającym nastąpić przybyciu na czas wakacyjny dzieci z Niemiec do naszego miasta i okolicy, zawiązał się za inicjatywą p. Starosty komitet w celu zaopiekowania się i rozmieszczenia dziatwy tej nam tak drogiej po rodzinach. Po dług pierwotnego doniesienia przyjazd miał nastąpić we wtorek. Przygotowano uroczyste przyjęcie. Niestety w ostatniej chwili nadszedł telegram, obwieszczający rychlejsze przybycie, a mianowicie już w poniedziałek wieczorem. Przybyłych atoli na powitanie na dworzec członków komitetu z p. Starostą na czele oraz dość liczne grono obywateli spotkał za-wód. Przybyło tylko czworo dzieci przeznaczonych do Montowa. Za to we wtorek rano niespodzianie całkiem przybył przeznaczony dla miasta i okolicy zastęp w liczbie 24.

Wesoło gwarzącą gwardję odprowadzono do Szpitala Powiatowego, gdzie ich czekało ciepłe śniadanko, poczem dano dziatwie możność wystuchania w kapliczce szpitalnej Mszy św., podczas której śpiewała ona nasze ukochane, a w stronach jej zamieszkania tak rzadkie pieśni kościelne.

Następnie po zważeniu i zbadaniu lekarskiem podzielono ją i porozmieszczano po domach polskich w mieście, a resztę rozesłano na wieś.

Nie potrzebujemy chyba dodawać i zwracać uwagi na cel, w jakim te dzieci do nas przybyły. Otóż pobyt ten dziatwie zamieszkałej po miastach większych a żyjącej nieraz w nieodpowiednich warunkach higienicznych ma dać wzmocnienie zdrowia i odpoczynek. Poza to i to przede wszystkim, ma im dać możność zaczerpnięcia pełnymi płucami polskiego powietrza i ducha, lepszego wydoskonalenia się w ojczyściej mowie i umiłowania tego, co polskie, co nasze. Niech ta dziatwa w całej pełni odczuje ciepło domu polskiego oraz szczeropolskiej gościnności, aby wracając mogła zabrać do domu swego jaknajmilsze wspomnienia ze swego pobytu w Polsce — aby tych wspomnień i miłości do kraju ojczystego i ziemi macierzystej ani szkoła niemiecka ani żadne zakusy germanizacyjne niemieckie zatrzeć ani wydrzeć nie były w stanie.

Radosna nowina dla całego powiatu lubawskiego. — Taka okazja rzadko się trafia.

W przyszy czwartek dnia 11 sierpnia będziemy mogli w Lubawie przyglądać się przedstawieniu, które w takich miastach jak Katowice, Poznań, Toruń wywarło na widzach niezwykle silne wrażenie. Książę niezłomny, szlachetny książę hiszpański don Fernando, walczący w obronie wiary chrześcijańskiej i wszyscy w utworze występujący, przemawiać będą do nas ze sceny przecudnym językiem Słowackiego, ustami pierwszorzędnych artystów, stanowiących zespół teatru „Reduta” „Księciem Niezłomnym” w tej interpretacji zachwyca się przy mistrzowskiej grze samego Osterwy cała Polska. Dla miasta Lubawy „Książę Niezłomny” będzie zdarzeniem niezwykłym. Gościć będziemy teatr o znanych i cenionych walorach artystycznych i, co więcej, gościć będziemy żywe słowo wieszczca, płynące z płomiennego serca, które całe swe życie biło tętnem ukochania Polski tak wielkiem, że policzono je między serca królów Narodu.

Należy się spodziewać, że obywatelstwo z Nowego miasta i okolicy nie omieszką skorzystać z tej, niezwykłej uczy duchowej tak, że wieczór ten na długo pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy zwykle tak tłumnie garną się do teatru, żądni artystycznych wrażeń.

J. GORLIC.

95

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Ubiarał się wówczas wygodnie, spożywał w samotności kolację, czytając przytem rozmaite dzienniki, potem ciekawą książkę i zapomniał o tym świecie złydy, w którym zmuszony był żyć.

I dzisiaj przestąpił z uczuciem zadowolenia próg swego pokoju jadalnego.

Oprócz niego posiadał jeszcze małą sypialnię. Oba pokoje urządzone były z pewnym zbytkiem.

Na kominku jadalnego pokoju palił się ogień, nad małym okrągłym stołem błyszczało światło trzech lamp elektrycznych. Ryszard Warski, zrzuciwszy ze siebie frak, w którym zawsze występował w cyrku, ubrał się w wygodną marynarkę, usiadł przy stole w jadalnym pokoju w nadziei, że służąca niezadługo przyniesie mu kolację.

Ku jego wielkiemu zdumieniu jednak, sama właścicielka wynajmowanego przez niego mieszkania pani Stone, przyniosła mu jedzenie.

— Ach, pani się trzodzi sama? — zawołał Ryszard, pomagając uprzejmej kobiecie ustawić na stole talerze. — To bardzo uprzejmie ze strony pani. Zapewnie służącej niema w domu?

I owszem, panie Ryszardzie, — odpowiedziała kobieta, ale chciałam panu powiedzieć o czemś i dlatego sama przyniosłam jedzenie.

Niech sobie pan nie przeszkadza, — mówiła dalej. — Niech pan usiądzie i je kolację. Ja, jeżeli pan pozwoli, usiądę na chwilę obok pana.

— Proszę bardzo!

— Zaciekawia mnie pani naprawdę. O czemże chciała mi pani powiedzieć?

Chyba nie wypowie mi pani mieszkania, bo muszę się przyznać, że czuję się doskonale w domu pani i byłoby mi bardzo przykro, gdyby mnie pani przypadkiem chciała stąd wyrzucić.

Ależ, panie Ryszardzie, co pan mówi! — zawołała pani Stone. Mam w panu najlepszego lokatora, jakiego tylko mogłabym zapragnąć. Ale chciałam panu powiedzieć, że pan zrobi niezadługo interesującą znajomość, to znaczy, będzie pan miał piękne i miłe sąsiedztwo.

— No, to mnie znowu tak bardzo nie zajmuje, droga pani Stone.

— Dzisiaj wynajęłam trzy eleganckie pokoje, które przytykają do pańskich.

— Ach, te trzy pokoje, o ile się nie mylę, zamieszkiwała do niedawna jakaś kalifornijska rodzina, z której pani była bardzo zadowolona.

— To prawda, ale rodzina ta wyjechała z powrotem do Kalifornji, a ja byłam w kłopotcie sądząc, że nieprędko znajdę lokatora. Zaszła jednak szczęśliwa okoliczność.

— Cieszy mnie to ze względu na panią. Co się

mnie tyczy, to ludzie, którzy wynajęli owe pokoje, będą mieli we mnie spokojnego sąsiada. O tem pani wie chyba dobrze.

Rzeczywiście, Co pan jednak powie na to, gdy panu oznajmie, że pokoje te wynajęła dobra pana znajoma; dzisiaj popołudniu wprowadziła się właśnie do nich.

Moja... znajoma? Chyba się pani myli, bo, jak pani wie, żyję zupełnie samotnie tutaj, w Baltimore. Nie znam w tem mieście prawie nikogo!

Naprawdę nie? — zaśmiała się pani Stone. — No, zobaczy pan, czy kobieta, która wynajęła te pokoje, jest dla pana taka obca!

— Niechże mi pani wymieni jej nazwisko!

— Ona sama je panu wymieni! — zawołała pani Stone. — Chce mianowicie zrobić panu dzisiaj niespodziankę. Niech się pan w każdym razie przygotuje na jej odwiedziny.

— Czyż to możliwe? Kim jest ta kobieta? — zapytał Ryszard. Ale pani Stone właśnie wstała z krzesła i, jak mogła, najprędzej wysunęła się z pokoju.

Ryszard zerwał się i chciał biegnąć za nią.

Ale w teże chwili usłyszał szelest w swej sypialni. Zdawało mu się, że otworzono tam drzwi. Szybko podbiegł w tamtą stronę.

Lecz w teże chwili z ust jego wydobył się okrzyk zdumienia.

Przed nim, w pobliżu małych, niskich drzwi w ścianie, które do wczoraj zasłonięte były ozdobną szafką, stała... Oliwja de Gondra, w prześlicznym koronkowym szlafroku. (C. d. n.)

Sokole stawaj w karnym szeregu!

na wielkim egzaminie, którym jest Zlot
Dzielnicowy 13, 14 i 15 sierpnia r. b.
w Grudziądzu.

Teatr.

Nowemiasto. „Towarzysz Pancerny“ wspaniała krotkowiła w 3 aktach Michała Wałowskiego ujrzy światło kinkietów dziś o godzinie 8,15 wieczorem w sali Hotelu Polskiego. Wspaniałe stylowe dekoracje i kostjmy przewiezione zostały dziś rano własnym wagonem towarowym przeznaczonym na sezon teatralny 27/28 przez Ministerstwo Komunikacji. Spodziewać się więc należy, że sztuka dzisiejsza wypełni widowisko teatru po brzegi, więc radzimy jak najwcześniej zaopatrzyć się w bilety, które nabywać można w księgarni „Drwęcy“ w cenie od 80. gr. do 3. zł.

Czemu narażać własne dziecko na niebezpieczeństwo.

Nowemiasto. Idąc uliczką boczną ujrzałem wóz zaprzęgnięty w parę koni, na wozie małe 3 do 4-letnie pachole rzewnie płaczące. Jak daleko okiem sięgnąć żywej duszy nie było. Pomyślałem sobie: „Co za lekkomyślny ojciec, nie zdający sobie sprawy z grożącego dziecku niebezpieczeństwa. Niech konie — stojące niewyprężnięte we wozie — ruszą przestaszono — to, co się stanie z tem dzieckiem.“ Napewno więc dziecko to miało słuszne bardzo powody do płaczu i lęku, dziwić się tylko należy, że tych obaw niepodzielał ojciec tego pacholecia, który przecież jako człowiek dorosły, przezorniejszym od dziecka być winien, a który oddalwszy się na dłuższy czas, dziecko niejako opiece koni powierzył.

Wspomnienie z zabawy w Montowie.

Montowo. Z zadowoleniem stwierdza się często, czytając gazety, że uwadze ogółu nie uchodzą niektóre wybryki i grubsze niewłaściwości tak czynników jak i jednostek i takowe podaje się pod pręgierz opinii publicznej. Nie mniej też nie powinno się pomijać publicznie wydarzeń i czynów zasługujących na uznanie. Stąd też dziwię się potroszę, że zabawa urządzona przez Państwo Ossowskich w Montowie w dniu 24. 7. br., a raczej cechy i znaczenie tej zabawy nie znalazły swego należytego epilogu w prasie, chociaż same zwykłe zabawy i ich przebieg niebardzo zasługują na szersze ich omówienie bo są one nietylko częste, lecz nawet nadętowane w stosunku do ogólnie biednego naszego bytowania. Zabawa przedziwna w Montowie, to niestety rzadkość bardzo sporadyczna zasługująca na ujęcie jej w film, który służyć powinien naszemu rozdrobionemu społeczeństwu jako wzór i przykład dla pojmovania ducha i ustroju współżycia obywateli w kraju republikańskim w życiu wewnętrznym, prywatnym, by ostatecznie dać przykład i zgubnym dla nas rozstrojom i swarom na arenie polityczno-gospodarczym, bo czy prędzej czy później nastąpić musi zrealizowanie papieskiej encykliki i zasady, że wobec prawa, obowiązków, ponoszenia ciężarów i wzajemnego poszanowania, jesteśmy wszyscy równi, wszyscy dziećmi jednej Matki-Ojczyzny i Kościoła a jako dzieci Boga, nawzajem bratem i siostrą.

Zywym obrazem takiego a koniecznego współżycia była wyżej wspomniana zabawa urządzona przez Państwo Ossowskich, a której byłem przypadkowo uczestnikiem i obserwatorem.

Zaiste, nigdy dotychczas nie widziany, przejmujący obraz. Na śpichlerzu tego majątku bawi się ochoczo i niekrępowano córka p. O. razem z córkami robotnika folwarcznego, synowie i członkowie najbliżsi tej znacznej i zamożnej rodziny bawią się skromnie i przyzwoicie na styl staropolski razem z wszelkiego rodzaju robotnikami, w zgiełku tegoż nadzwyczaj harmonijnego towarzystwa krząta się sędziwa Pani Ossowska uważana przez wszystkich jako ich pracodawczyni, a ona widzi w każdym jej nie podwładnego niewolnika jak w starożytności, lecz jej pod względem natury i przeznaczenia równo uprawnionego obywatela i posłusznego, pracownego pracownika stanowiącego jedną wielką rodziną na majątku.

Pan Ossowski, choć cierpiący, pozostaje w gronie swej czeladki do późnej nocy, cieszy się widokiem ochoczo, ale statecznie rozbawionej gromadki jego domowników, na drugi dzień użycza półdniowego wypoczynku biesiadnikom, by następnie także ochoczo i z wesołą miną zabrać się do najzbożniejszej pracy — do żniwa.

Najmniejsza chmurka nie zasępiła pogodnego horyzontu zabawy, bo przy takim zrozumieniu się nawzajem pod hasłem „kochajmy się, bracia mili, zgoda jedność w każdej chwili“, swary i pomruki ujemne nie mogą mieć miejsca.

Nie dały się zauważyć nienależyte wybryki młodzieży męskiej, nie było nieskromnych ubrań, czy wykrzykników ze strony dalszej młodzieży, kłam publiczny zadano wszelkim twierdzeniom innych ziemian, że robotnik rolny to bolszewik, leń, drań wyzbyty uczuć patriotycznych i obyczajowych, zganienowany i zdemoralizowany, jak się nieraz słyszy.

Nadużycia w magazynach Monopoli Tytoniowego w Toruniu.

Toruń. Policja śledcza wykryła w Toruniu nadużycia w magazynie hurtowym Polskiego Monopoli Tytoniowego, których dokonywał już od r. 1925 kierownik magazynu, Stanisław Wojciechowski: Wojciechowski wydając hurtownikom tytoniowym skrzynie z zapasami tytoniu, wyciągał z każdej z nich paręset, a nawet do 1000 papierosów względnie cygar i kładł w ich miejsce próżne pudełka lub gazety. Przy szczerze zabitych skrzyniach hurtownicy nie mogli się, rzecz prosta, domyśleć źródła braków, a wszelkie manka szły na karb kradzieży, przypuszczalnie na kolejach.

Dopiero wydalony z magazynu przez Wojciechowskiego woźny, zdradził te nadużycia i spowodował dochodzenie policyjne, w rezultacie którego Wojciechowski przyznał się do winy. Sprawa została przekazana prokuraturze. W manipulacjach swych urządził się Wojciechowski tak sprytnie, że dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego nie mogła wpaść na ślad nadużyć, temwięcej, że sama nie ponosiła żadnych strat, zaś poszkodowani nie zgłaszali reklamacyj. Wojciechowski został ze stanowiska zwolniony.

Wychowanie naszego robotnika rolnego, pozbawionego możności należytego ocierania się w życiu, jego zadowolenie i polubienie wszystkiego, co dobre i pożyteczne, leży w rękach pracodawców rolnych. Od traktowania robotnika przez jego pracodawcę uzależnia się jego wychowanie. Niestety nie wszyscy jeszcze ziemianie posiadają odpowiednią umiejętności względem należytego traktowania robotnika i jego wychowania, a takich jest jeszcze sporo pracodawców rolnych, samolubów, egoistów, dbających tylko o własny materialny zysk i nie mających należytej dbałości o dobrą materialną i duchową robotnika, którego pracy przecież po większej części swój byt zawdzięczają.

Tak być nie powinno, tak nadal pozostać nie może, będzie trzeba brać przykład z majątku Montowa, gdzie niema swarów, kłótni, procesów sądowych i wzajemnych żalów, lecz jest zadowolenie po obu stronach i dobrobyt, bo tam pracodawca jest sumienny, rzetelny. Tam nie ma zdemoralizowanej zgnilizny społecznej, lecz jest źródło zdrowych zasad idealnych, nam tak koniecznie potrzebnych dla rozwoju nie jednostek, ale Ojczyzny.

Robotnik wszędzie jest jednakowy pod względem i fizycznym i umysłowym i nietylko, że umiał dla Ojczyzny cierpieć i umrzeć, ale potrafił będzie i dla Ojczyzny żyć i wszczepiona jest mu zasada: „Najpierw jestem Polakiem, a następnie dopiero zdobywcą mienia materialnego“.

Obserwator.

Z Pomorza.

Skutki pijaństwa.

Chełmno. Pewien kupiec z powiatu chełmińskiego, przyjechał do Chełmna, aby swoje interesy załatwić. Widocznie uraczył się zanadto wódką. — Zaszedłszy bowiem na planty miejskie, usnął na ławce, z czego skorzystał kręcący się obok niego nieznanymi opryskiem i nietrzeźwego „gościa“ okradł z gotówki (około 50 zł.) i papierów osobistych.

Pełniący niedaleko służbę funkcjonariusz policji zauważył podejrzaną umykanie sprawcy z łupem, nie wiedząc jednakże o co chodzi, nie zwrócił na złodzieja baczniejszej uwagi. Wypadek ten miał miejsce w nocy z 4 na 5 bm. Policja jest już na tropie sprawcy.

Utonięcie w Wiśle.

Gniew. W niedzielę 31 lipca około 5 po południu poszedł on w towarzystwie swego przyjaciela, p. Pączka, do Wisły, by się wykapać. Piotrowski wszedł do wody i wypłynąwszy na Wisłę, od razu zginął pod wodą. Ciało szukano przez całą niedzielę i noc i wydobyto w poniedziałek rano w W. Walichnowach.

Wypadek na kolei.

Tczew. Maszynista Lehman przejeżdżając przez towarową stację Zajęczkovo pociągiem Malborskim w stronę Lisewa nagle spadł z parowozu. Niebezpiecznie rozbija głowę na miejscu mu obandażowano i odwieziono do szpitala. Stan jego jest bardzo ciężki. Władze kolejowe prowadzą dochodzenia, celem wyjaśnienia wypadku.

Pociąg urwał kolejarzowi nogę i poszarpał cięto lewej ręki.

Gdańsk. W ubiegły piątek rano przejeżdżał przez tutejszy dworzec główny w kierunku na Oliwaer Tor pociąg towarowy składający się z lokomotywy i dwóch cystern naftowych. W tej chwili, kiedy pociąg całym pędem przejeżdżał obok peronu niej. kolejarz Haag zamieszkały w Sidlicach, Oberstr. 97. porwany został przez silny prąd powietrzny i rzucony między brokniek peronu a schódki na cysternę i do lokomotywy, która w mgnieniu oka oberwała mu lewą nogę i całą lewą rękę dostownie ogołociła z ciała, pozostawiając przy kadłubie jedynie obnażone kości. Celnicy pełniący służbę na peronie natychmiast obandażowali rannego, obwiązali pozostałe części kończyn przed upływem krwi i spowodowali przewiezienie ciężko rannego do szpitala. H. liczy 38 lat i jest ojcem dwojga małoletnich dzieci. Przy tej okazji okazało się, że niestety ciągle przez Niemców podkreślana służbistość i zdolność urzędników gdańszczan na dworcu głównym poważnie szwankowała. Dla rannego bowiem zaledwie zdołano przynieść kilka szmatek do owinięcia ran i trzymano go około 25 min. prawie bezprzytomnego na dworcu, nim odstawiono go do szpitala.

Z dalszych stron Polski.

Nieszczęśliwy wypadek podczas koszenia.

Czarnków. Podczas koszenia zboża na polu p. Henkego w Brzyźnie syn właściciela przez nieostrożność zajechał kosą w nogę zbierającej żyto Eleonorze Klæssównie tak nieszczęśliwie, że przecięł jej żyły w pobliżu stawu skokowego i uszkodził kość. Nieszczęśliwą przewieziono do domu chorych w Czarnkowie.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Uwolnienie gen. Zagórskiego.

Wilno, 8. 8. Wczoraj zwolniono po 15 miesięcznym więzieniu generała Zagórskiego. Mimo tak długiego przebywania w więzieniu generałowi Zagórskiemu akt oskarżenia nie był doręczony.

Pisma lewicowe zaznaczają, że uwolnienie generała Zagórskiego jest jakby aktem łaski z okazji święta legionowego.

Kadencja sejmowa ma być przedłużona.

Warszawa, 8. 8. Podobno we wrześniu ma być zwołana zwyczajna sesja sejmowa dla załatwienia budżetu. Prace przygotowawcze w ministerstwach wrą.

Wobec powyższego istnieje prawdopodobieństwo, że obecna kadencja sejmowa musiałaby być przedłużona dla załatwienia całego budżetu.

Rezerwy pieniężne i oszczędności samorządów do banków państwowych.

Warszawa. Min. Spraw Wewnętrznych wydała okólnik, regulujący sprawy lokaty oszczędności i zaciąganie pożyczek przez związki komunalne. Według tego okólnika związkom komunalnym i wszystkim magistratom nie wolno będzie umieszczać swoich rezerw i oszczędności w bankach prywatnych, lecz w bankach państwowych. W ten sposób banki będą stanowić rezerwar gotowizny i będą mogły okazywać intensywniejszą pomoc kredytową dla samorządów, niż dotychczas. Okólnik poleca samorządom ubiegać się o kredyty w instytucjach prywatnych tylko w tym wypadku, gdy warunki ich są lepsze niż w bankach państwowych.

Król egipski u Ojca św.

Rzym, 8. 8. Wczoraj o godz. 11,15 król egipski Fuad ze swiatą ufał się do Watykanu. U wejścia król powitany został przez gwardję papieską z orkiestrą i sztandarem, która oddała przepisane honory. Papież przyjął króla w małej sali tronowej. Rozmowa trwała 10 minut. W czasie rozmowy papież wręczył królowi order Złotej Ostrogi oraz portret swój w bogatych ramach. Następnie król Fuad złożył wizytę kardynałowi Gasparriemu.

Upały w Berlinie.

Berlin, 8. 8. Dzisiaj w południe termometry wskazywały 32 stopnie Celsjusza w cieniu. Jest to najwyższa temperatura, jaką w roku bieżącym zanotowano w Berlinie.

Wypadek głównego komendanta Pol. Państw.

Warszawa, 9. 8. Samochód, w którym jechał do Kalisza wraz z adjutantem główny komendant Policji Państwowej, Maliszewski, zaczął się nagle palić. Samochód zdołano w porę zatrzymać. Komendant Maliszewski przy pomocy adjutanta i szofera ugasił ogień płaszczami, parząc się przytem dotkliwie.

Żołnierz rażony prądem elektrycznym.

Częstochowa. Szeregowiec 27 p. p. Józef Pitas stał na straży przy magazynach amunicyjnych w koszarach, wymienionego pułku. W pewnej chwili przez nieuwagę dotknął ręką przewodnika elektrycznego, przez który przechodził prąd o bardzo wysokim napięciu. Skutek napięcia był straszny. Pitas rażony prądem padł trupem na miejscu, przyczem został całkowicie zwęglony. Jak ustaliło wdrożone natychmiast dochodzenie winę ponosi administracja koszar, która zaniedbała sprawę należytego ubezpieczenia przewodnika.

Ilość studentów w Polsce.

W roku akademickim 1926—27 ogółem na wyższych uczelniach w Polsce było 36.350 słuchaczy, w czem 10.515 słuchaczy było nowo immatrykulowanych, największą ilość słuchaczy mieści się w swoich murach Uniwersytet warszawski (9.947 słuchaczy) uniwersytet jagielloński w Krakowie (6.492 słuchaczy) uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (6.463 słuchaczy), uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie (3.622 słuchaczy) i uniwersytet poznański (2.806 słuchaczy).

Z innych szkół wyższych ponad 1.000 słuchaczy liczyły tylko: Politechnika warszawska i lwowska i wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie. Według wydziałów najliczniejszą frekwencją cieszyły się: filozofja — 14.102 słuchaczy, prawo i nauki polityczne — 9.188, medycyna — 3.757, mechanika i elektrotechnika — 2.107 i nauki handlowe — 1.850. Frekwencja na innych wydziałach szkół wyższych przewyższała 1.000 osób tylko na fakultetach agronomicznych i inżynierji komunikacyjnej.

Ostatnie wiadomości.

Konfiskata „Głosu Codziennego“. — Napaść żyda komunisty na Kowerdę podczas przechadzki więziennej. — Sprawa uwolnienia gen. Zagórskiego. — Strajk tramwajarzy łódzkich.

Warszawa, 10. 8. Dzisiejszy „Głos Codzienny Warszawski“, organ N. P. R. prawicy uległ konfiskacie za artykuł, krytykujący decyzję rządu w sprawie zasiłków urzędniczych.

Wilno. Przebywająca tu rodzina Kowerdy, otrzymała od Kowerdy z Grudziądza wiadomość, iż w pierwszym dniu po przewiezieniu go do tamtejszego więzienia w czasie przechadzki więziennej, rzucił się na Kowerdę jakiś żydek i uderzył go kawałkiem grubego żelaznego pręta, raniąc go ciężko w głowę.

Warszawa. Uwolnienie z więzienia gen. Zagórskiego nie przestaje być tematem licznych komentarzy dzienników warszawskich, tembardziej, że gen. Zagórski mimo, iż komunikat stwierdza wypuszczenie jego na wolność, już w sobotę, dotąd nie znajduje się na wolnej stopie. Prasa prawicowa podnosi alarm i żąda wyjaśnienia tajemniczej i niejasnej sprawy pobytu gen. Zagórskiego, który jak prasa stwierdza wyjechał przez Wilno a nie znajduje się ani w komendzie m. Warszawy ani w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej, mimo iż z Wilna wywieziony został do Warszawy. Rodzina jego na skutek interwencji uzyskała wczoraj zapewnienie, iż dziś ukaże się w tej

sprawie oficjalny komunikat min. spr. woj.-k. W istocie dziś prasa lewicowa podaje w sprawie gen. Zagórskiego wyjaśnienia, które mogą być poczytane za pochodzące ze źródeł miarodajnych, według których gen. Zagórski istotnie znajduje się w Warszawie, jednakże jeszcze w dyspozycji władz wojskowych i nie uzyskał całkowitej swobody ruchów. Z tego powodu nie mógł on zamieszkać u rodziny ani też uzyskać możliwości skomunikowania się z rodziną. Dziś t. j. w środę ma nastąpić zmiana sytuacji, jak wyjaśnienie stwierdza, w godzinach popołudniowych gen. Zagórski z instrukcji władz wojskowych stanie do raportu służbowego u min. spraw wojsk., poczem uzyska wolność Pogłoski jakoby gen. Zagórski znajdował się w jednym z więzień wojskowych warszawskich są nieprawdopodobne.

Łódź. W nocy z wtorku na środę odbyło się nadzwyczajne zebranie tramwajarzy łódzkich, zwołane w związku z wydalaniem z pracy w tramwajach prezesa związku tramwajarzy Krawczyka oraz członka zarządu Marciniaka. W wyniku zebrania uchwalono dziś rano rozpocząć strajk tramwajarzy, który ma trwać dopóty, dopóki obaj tramwajarze nie będą przyjęci do pracy z powrotem. Dziś rano stanęły łódzkie tramwaje.

W handlu zwierzynym.

Pan: Prosiłbym pana dyrektora o pokazanie mi tustej gęsi.

Handlarz: W tej chwili żona zaraz przyjdzie.

Na rwielerze.

— Mój Rafalku bądź łaskaw otworzyć lufcik i wpuścić do pokoju trochę klimatu.

Na wsi.

— Czemuż to Maciejowo, nie posyłacie syna do

szkoły?

— Kuba, proszę pani, łódzkiego roku chodził do szkoły i już wszystko umie

— Słyszałem, że pan ożenił się dla wielkiego posagu.
— Cóż miałem robić, proszę pani, żony bez posagu dać nie chcą.

W kąpielach nad oceanem.

— Nie jestem komplemencie, ale muszę przyznać, że ocean robi pani bardzo do twarzy.

Olbrzymie złoża fosforytu w Polsce.

Warszawa. W Rachowie nad Wisłą stwierdzono istnienie olbrzymich złóż fosforytu, łatwego do wydobywania. Powierzchnia mogąca być eksploatowana, wynosi około 7 km. kwadr. Zapas fosforytu obliczony jest na kilkanaście milionów ton.

Odkrycie to posiada olbrzymią wagę ekonomiczną, ponieważ przywóz nawozów sztucznych z zagranicy zajmuje poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Odkryciem zainteresowało się ministerstwo rolnictwa, które w porozumieniu z Bankiem Rolnym, zajęło się finansowaniem stacji doświadczalnej fosforytów krajowych i powierzyło jej przeprowadzenie Zwiąskowi Rolniczemu Zakładów doświadczalnych w Warszawie. Badań wartości fosforytu dokonano w zakładach chemii rolniczej studjum rolniczego w Krakowie. Wyniki badań są zupełnie zadawalające. W tym roku już ma się wydobyć w Rachowie 8000 ton fosforytu, który zostanie przerobiony na mączkę. W ten sposób rolnictwo nasze otrzyma własne sztuczne nawozy o blisko 40 proc. taniej od importowanych.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 8. 8.

Zyto świeże	37.00—38.00
Pszennica	44.00—45.00
Jęczmień zimowy	46.00—48.00
Owies	40.00—41.00
Mąka żyt. 70 proc.	60.50—
Mąka pszenna 65 proc.	79.00—82.00
Ospa pszenna	26.00—
Ospa żytnia	24.20—25.50

Gielda pieniężna.

Warszawa, 9. 8. 27.

1 funt angielski	43.47 1/2 —
100 frank. belg.	124.47 —
100 franc. franc.	34.05 —
100 frank. szwajc.	172.45 —
100 koron czeskich	26.53 —
100 lirów włoskich	48.72 —

Kurs dolara.

Warszawa, 10. 8. Dolar 8.93. Tendencja utrzymana.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemleście.

JARMARK

kramy, na bydło i konie odbędzie się w Kurzętniku w środę dnia 19-go b. m.

Uwaga: We wtorek z powodu odpustu zastawianie stołów wzbronione.

Softys.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 15. bm. o godzinie 12-tej w południe na podwórzu p. Koszorka przy ul. Kuppnera będę sprzedawał:

1 maszynę do mielenia kości
1 „ „ „ „ mięsa
takowe są z zapędem elektrycznym
i 1 rower.

Fafiński, egz. Mag. Lubawa.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę dnia 18-go sierpnia 1927 r. o godz. 11-tej przed połud. sprzedawać będę na majątku p. Józefa Flaszynskiego w Targowisku za gotówkę najwięcej dającemu

2 morgi pszenicy zimowej na pniu.
2 „ „ „ „ owsa na pniu.
5 morgów rzepaku na pniu.

Zebraństwo licytantów o godz. 10-tej i pół przed urzędem gminnym w Targowisku.

Weiss, kom. sądowy Lubawa.

Na sprzedaż:

młóckarka

używana do prostej słomy, dubeltówka bezkurkowa, kal. 16, lornetka (Zeiss) wszystko w dobrym stanie.

Knorps, Pokrzydowo.

Maszynista

umiejący prowadzić młóckarnię parową potrzebny od zaraz Zgł. do „Drwęcy“.

Poszukuję od 1-go września

mieszkanie

2 pokoje z kuchnią w mieście Lubawa lub Brodnicy. Zgł. do ekspedycji „Drwęcy“.

Potrzebna

SŁUŻĄCA

na wieś od zaraz. Łask. zgł. pod nr. 50 do eksp. „Drwęcy“.

Świadectwo pochodzenia

dla świń i bydła poleca

KSIĘGARNIA „DRWĘCA“.

CALDERONA

KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY

cena 70 groszy

poleca

KSIĘGARNIA „DRWĘCY“

Nowemiasto — Lubawa.

Zgubiłem KLUCZE

na dwóch kołkach, razem dwie sztuki Łaskawego znalazcę upraszam zgłosić do eksp. „Drwęcy“ w Nowemleście za wynagrodzeniem.

Zgubiono

w plątek w drodze z Łąk do Bratjana talerz aluminiowy od koła samochodowego. Do oddania w „Drwęcy“ za wynagrodzeniem.

W Lubawie lub okolicy poszukuje

pomieszkania jedno lub dwupokojowego z kuchnią i małym chlewikiem Łaskawe zgłoszenia do filji „Drwęcy“ w Lubawie pod Nr. D.

Formularze

poleca Księgarnia „Drwęcy“ Lidzbark

Wielkie Pacółtowo.

W niedzielę dnia 14. bm. urządza

zabawę

na którą uprzejmie zapraszam. Walenty Kurowski.

Zabawę letnią

z przedstawieniem amatorskim

urządza filja Z. Z. P. dnia 14-go sierpnia 1927 r. w Nowymdworze na łące. Blizsze szczegóły patrz afisze. O liczny udział gości prosi Komitet.

Małe Bałowski.

W niedzielę dnia 14. bm. odbędzie się

ZABAWA

na łące i na sali. Początek o godz. 5 po południu. O liczny udział prosi Gorozyński.

Tomaszewo

W niedzielę, dnia 14. br. o godz. 5-tej po południu odbędzie się

zabawa

na którą wszystkich uprzejmie zaprasza

Schimmelpfenig, oberzysta.



korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w „Drwęcy“

Drukarnia „Drwęca“

Nowemiasto, Rynek 4, Telef. 8.

wykonuje

WSZELKIE DRUKI

dla przemysłu i handlu, szybko, gustownie i

po cenach konkurencyjnych.

Zamówienia skuteczniają nasze filje w Lubawie i w Lidzbarku.